



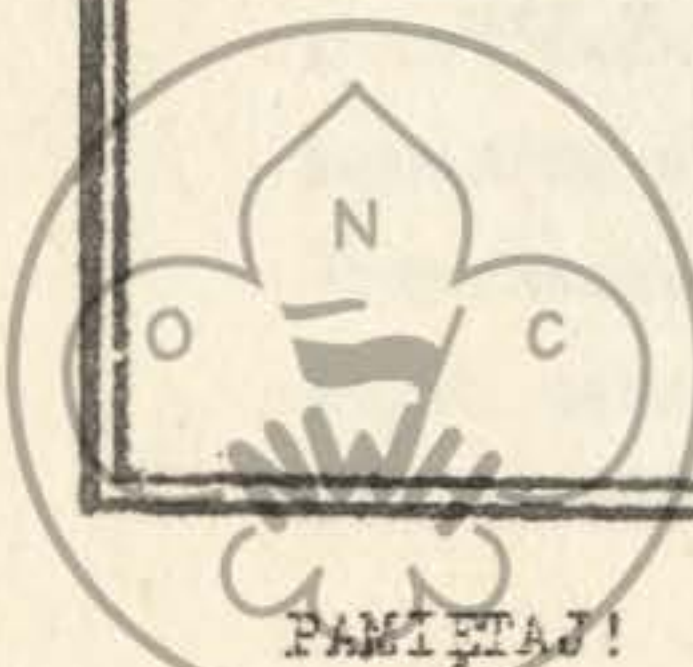
PISMO KRĘGU INSTRUKTORÓW HARCERSKICH IM. A. MAŁKOWSKIEGO

PRZY KOMENDZIE HUFCA ZHP W OPOLU

Złączeni węzłem braterskiej miłości
Zwycięsko płyniemy wśród życiowych fal.
Przed nami jutro jaśniejszej przyszłości,
Z nami potęga, czynów naszych stal.

Dłoń z dłonią wiąż!
Przez życie dąż
Pełen nadziei, ochoty!
Czynem swym świeć!
Jak orzeł leć
W kraj prawdy, piękna i cnoty!

Kto świat swych myśli i uczuć rozszerza
Powiększa siebie i Ojczyznę swą
A to jest celem harcerki, harcerza,
Którzy potężną Polskę widzieć chcą.



PAMIĘTAJ! CODZIENNIE SPĘLNIJ CHOĆ JEDEN DOBRY UCZYNEK !



DRUHNY I DRUHOWIE !

Oddajemy dziś do Waszych rąk nowy numer "HARCERZA OPOLSKIEGO", który jest numerem drugim i pierwszym zarazem. Jest to numer drugi, bo przed kilkoma tygodniami ukazał się w Opolu miesięcznik o tym samym tytule i niemal identycznej winiecie. Jest to jednak zarazem numer pierwszy, bowiem przygotowało go zupełnie nowe kolegium redakcyjne, powołane przez Radę Kręgu Instruktorów im. Andrzeja Małkowskiego zarejestrowanego przy opolskim Hufcu ZHP.

Nie uważamy za stosowne przedstawianie tu swego programu. Zasady na jakich powstają i działają Kręgi imienia Andrzeja Małkowskiego oraz platforma programowa przyjęta przez skupionych w tych kręgach instruktorów, znane są już dziś chyba wszystkim instruktorom harcerskim. Dokumenty dotyczące tych problemów opublikowane zresztą zostały w pierwszym, niedoskonałym pod wieloma względami, numerze "HARCERZA OPOLSKIEGO".

Chcemy by nasze pismo, kierowane do instruktorów ZHP, dobrze służyło harcerstwu, by pozwalało przekazywać wiadomości godne uwagi i wartości najcenniejsze. Pragniemy także, by nasze skromne łamy służyły wymianie doświadczeń i prowadzeniu prawdziwie harcerskiej ale nieskrępowanej dyskusji na tematy, które nurtują nas wszystkich. Czekamy więc na Wasze listy, zaś o naszym programie niech świadczą poczynania Kręgu oraz materiały, które przedstawimy w tym oraz w następnych numerach "HARCERZA OPOLSKIEGO".

C Z U W A J !

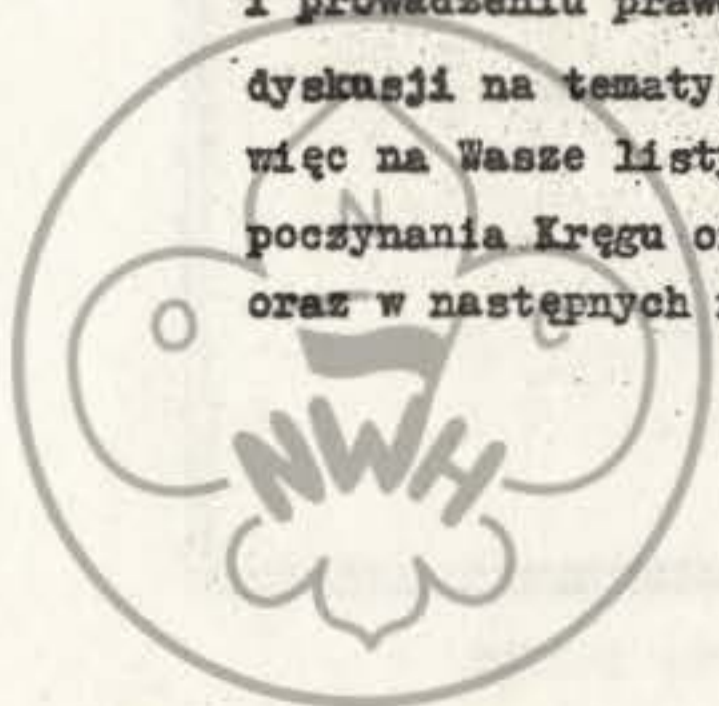
PROPOZYCJE

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ

W roku 1927, w Międzynarodowym Biurze Skautek w Londynie narodził się pomysł, by dzień 22 LUTEGO, na który przypadają urodziny twórcy skautingu ROBERTA BADEN POWELLA oraz jego żony, stał się dniem wspólnych spotkań wszystkich skautek. Pierwsze spotkanie w kręgu MYŚLI SIOSTRZANEJ odbyło się 22 LUTEGO 1927 roku. Brały w nim udział również przedstawicielki Polski. Początkowo spotkania te organizowały tylko skautki, potem przyłączyli się także skauci i wówczas dzień ten nazwano DNIEM MYŚLI BRATERSKIEJ.

W Polsce idea DNIA MYŚLI BRATERSKIEJ była kultywowana w latach 1927-1947. Był to dzień wspólnoty, wieczór wspomnień i ujawniania pragnień łączących wszystkich harcerzy. Zwyczaj ten nieskutecznie chyba zarzucono i pamięć o nim przetrwała tylko w nielicznych środowiskach. Dziś idea DNIA MYŚLI BRATERSKIEJ odżywa znowu. Członkowie opolskiego Kręgu Instruktorów imienia Andrzeja Małkowskiego uczestniczyli w takim właśnie kominku zorganizowanym w Bydgoszczy i pomysł ten bardzo nam się spodobał.

Dlatego właśnie proponujemy by DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ wprowadzić do harcerskiego kalendarza, by pamiętać o nim w pracy drużyn i kręgów. Zapewne w różnych środowiskach harcerskich DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ obrośnie różną obrzędowością i różną treścią, łączyć nas będzie jednak to, że tego samego dnia, o tej samej godzinie, przy blasku kominków lub ognisk wszyscy harcerze skupią się wokół treści i wartości zawartych w Prawie, Przymierzeniu i znaku Krzyża Harcerskiego. Myśląc tego dnia o naszych harcerskich pragnieniach przypomnimy także wszystkich tych, dzięki którym narodziło się i trwa polskie harcerstwo.



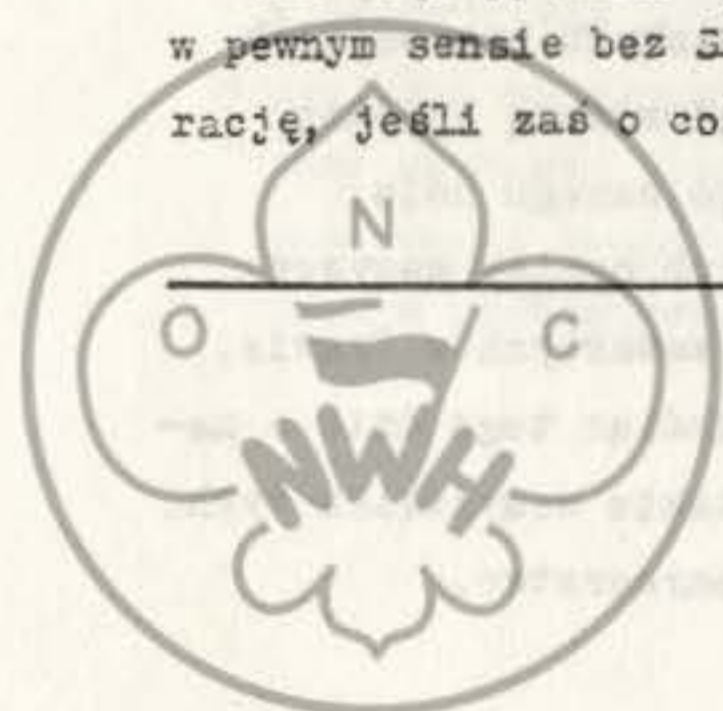
KTO LEPSZY ?

Ten rysunek naszego dobrego znajomego - óh Ryszarda Drucha przedrukujemy z "MOTY-
WOW". Intencje autora odczytać można rozmaicie. Nie podobają nam się jednak to dzielenie instruktorów wyłącznie na podstawie mundurów jakie noszą, tym bardziej że na dobrą sprawę obydwaj przedsta-



wieni na rysunku druhowie - seniorzy mundury mają prawidłowe. Ten po prawej to mundur /przypominamy !!!/ GALOWY. Jak sama nazwa wskazuje nosi się go tylko na uroczyste okazje. Ten po lewej, to niesłusznie zarzucony przez instruktorów mundur POLOWY. Mówiąc najprościej tradycyjny harcerski mundur niezastąpiony szczególnie na obozach i zwykłych roboczych zbiórkach. Wielu instruktorów naszego Kręgu od lat już nosi obydwie te mundury - zależnie od okazji. Prawdę mówiąc wolelibyśmy jednak, by drhowie, jako nakrycie głowy do munduru galowego używali tradycyjnych rogatywek.

Tak więc pytanie postawione przez autora rysunku jest w pewnym sensie bez SENSU. Jeśli o to chodziło - przyznajemy rację, jeśli zaś o coś innego - bardzo nam przykro...



ŻOŁNIERZ nr 14 ODCINEK PIERWSZY

W klasie szóstej, na przełomie lat 1904-1905 Andrzej Małkowski angażuje się w działalność społeczną. Chłonie poezję Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, a ich żarliwa miłość do Polski - Rzeczypospolitej wyzwolonej, odrodzonej oczyszczonej z narodowych skaz i sprawiedliwej coraz bardziej wypełnia jego umysł i serce.

Któregoś dnia matka natrafiła między książkami Andrzeja na kartkę "Od dziś moje życie należy do Ojczyzny". Andrzej przystępuje do tworzenia związku o nazwie "Młodzież". Związek działał na terenie szkół średnich Krakowa, a jego członków obowiązywała praca nad sobą, nad charakterem, nad osobowością. Celem tych wysiłków była realizacja jednej z Mickiewiczowskich dyrektyw: "O ile powiększycie i polepszycie dusze wasze, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice wasze".

Małkowski uważa, że przez pracę nad sobą należy kształcić typ Polaka: dzielnego, prawego, męznego, trzeźwego, pracowitego i przyjaznego innym. Jednym ze środków pozwalających osiągnąć ten cel jest abstynencja. "Codzienne ćwiczenie panowania nad sobą przez absolutną rezygnację z picia wszelkich alkoholi, nawet piwa, oraz manifestacyjne odrzucenie palenia tytoniu". "Młodzież" wchodziła w skład stowarzyszenia nadrzędnego, również abstynenckiego "Eleutéria" /"Wyzwolenie"/.

Po powrocie do Lwowa Andrzej Małkowski kontynuuje naukę na studiach i wstępuje do "Zarzewia", organizacji która zaprawiała w "sztabowym myśleniu o poczynaniach spo-

żecznych". Włącza się też do studenckiego kręgu "Eleusis, które również kształtowało wartości moralne przez pracę nad sobą. Potocznie jego członkowie zwani byli Elsami.

Wśród młodzieży studenckiej istniała jeszcze jedna organizacja, której jednym z naczelnych haseł było: "w zdrowym ciele zdrowy duch". Był to lwowski Sokół. Małkowski wstępuje i do tej organizacji stając się jej gorliwym działaczem. Szczególnie interesuje się szwedzkim systemem gimnastycznym /polegającym na gimnastyce bez przyrządów/.

W tym właśnie czasie Andrzej - zupełnie zresztą przypadkowo - styka się ze skautingiem. Zaczęło się od... wykroczenia przeciwko dyscyplinie; Małkowski spóźnił się na zarzeźwiackie ćwiczenia /były to zajęcia konspiracyjnego kursu dowódców wojskowych/ i postawiony został do raportu karnego. Dowódcy Andrzeja wiedzieli, że zna on doskonale język angielski, więc jako karę wyznaczili przetłumaczenie książki "Scouting for Boys".

Małkowski ociągał się z tłumaczeniem wykorzystując wolny czas na "kipiące życie elsów i sokołów". Cierpliwość dowódców w końcu się jednak wyczerpywała. Sprawa Andrzeja skierowana została do sądu Polskiego Związku Wojskowego. Wyrok sądu brzmiał:

"Sąd skazuje żołnierzowi nr 14 przetłumaczenie dzieła "Scouting for Boys" do 15.04. i nadesłanie tegoż na ręce dziesiętnika nr 18". Lwów 15.03.1910".

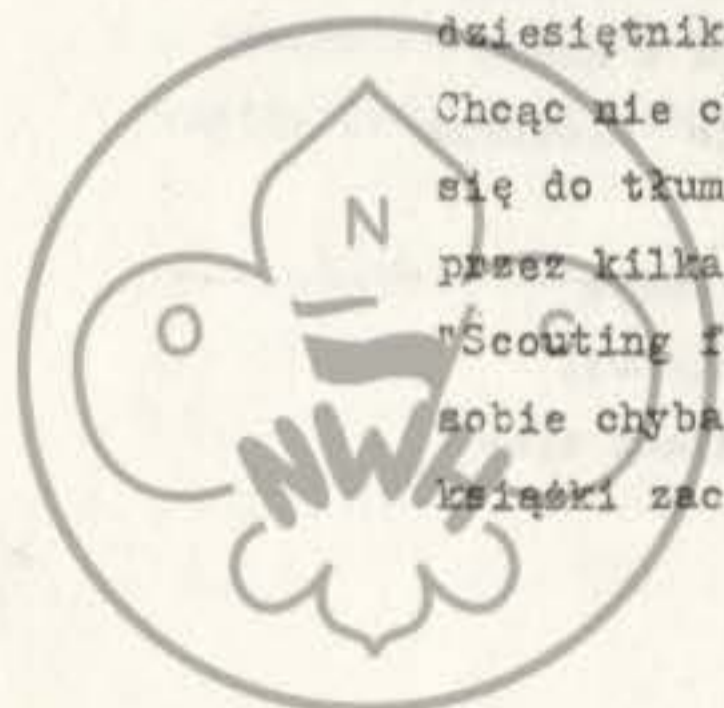
Chcąc nie chcąc, Andrzej bez większego przekonania zabrał się do tłumaczenia książki Baden Powella. Przebrnąwszy przez kilka pierwszych stron zmienił zdanie. Czytał "Scouting for Boys" z wypiekami na twarzy. Zdawał już sobie chyba sprawę, że z chwilą poznania tej niepozornej książki zaczyna się jego wielka życiowa przygoda.

cdn

POLEMIKI

W gorącym okresie przedzjazdowym na łamach tygodnika "Motywy" pojawiają się coraz ostrzejsze polemiki, które świadczą o dużym zaangażowaniu kadry instruktorskiej w sprawy Związku. Lecz jak przysłowiowy kij, który ma dwa końce, tak również dyskusje mogą być konstruktywne i destruktywne, niektóre z nich obliczone na sianie zamętu i robienie tzw. wody z mózgu.

W moim przekonaniu, Bogusław Gliwerski w artykule p.t. "Wyjątkowo nieudolny projekt" opublikowanym w "Motywach" Nr 9 z dn. 1.03.81 r. wyznaczył sobie taki cel podważając sens oceny postawy jednostek i całych grup społecznych. Powołując się na prawidłowości odkryte przez psychologów autor stwierdza, iż wszelkie ocenianie działań antywychowawczo. Myślę, że dh. Gliwerski, skoro tak interpretuje zjawisko orzekania przydatności, wychował się w środowisku gdzie oceniano tylko za przynależność i głoszone slogany, stąd ten uraz do jakichkolwiek ocen. Sporej jednak grupie instruktorów marzy się zaliczenie służby instruktorskiej nie za pozowanie na instruktora, lecz za działalność wychowawczą w myśl zobowiązania instruktorskiego, a taką pracę jesteśmy w stanie zawsze ocenić. Czy będzie to sprawiedliwa ocena zależy tylko od tego, czy instruktorzy w swoim życiu kierują się prawem harcerskim. Autor leje krokodyłe łzy nad "biedakiem", któremu w przyszłości powinno się noga i nie uda mu się zaliczyć za "frajer" pracy społecznej, lub kolejnej podkładki tylko dlatego, iż taki cwaniaczek został wystawiony na pastwę opinii instruktorów. Szkoda tylko, że na liście pokrzywdzonych nie znalazł autor miejsca dla grupy instruktorów,



któzy na harcerskiej robocie zjedli zęby i stracili zdrowie. Szkoda, że ich nie zapytał co czują, gdy oni pracują, a cwaniaczki zaliczają kolejne lata "służby" na zagranicznej wycieczce. Brak odpowiedzialności za pracę, którą wykonujemy, brak spokojnej oceny postępowania i działalności oraz podejmowanych decyzji doprowadziło do tego, iż gospodarczo i politycznie po 35 latach budowy socjalizmu jesteśmy nad przepaścią i z tej rzeczywistości należy wysunąć daleko idące wnioski.

Równocześnie autor wyżej wymienionego artykułu pyta: "Co otrzyma instruktor w zamian za to, że zaliczy mu się kolejny rok służby instruktorskiej?" Pytanie dość szokujące na szczeblu granatowych sznurów. Jasną odpowiedź mamy jeśli chodzi o sznury skórzane, gdzie bez większej przeszkody można się na nich opuszczać na stołek dyrektora resortowego lub ambasadora. Czyżby dh. Sliwerski nie znał tej prawidłowości? Nie martwiąc się o wysoko postawionych, cóż nam pozostało na dole? Satisfakcja z dobrze wykonanej pracy, uśmiechnięte twarze harcerzy i rzetelna ocena każdego instruktora przez instancje harcerskie, które zaliczają kolejne lata służby instruktorskiej jedynie za konkretną pracę. Rzetelna ocena spowoduje, iż na harcerskich ścieżkach nie spotkamy więcej "papierowych" drużyn, szczeptów, hufców, w których nawet konferencje sprawozdawczo-wyborcze brały w łeb, gdyż nie było ich z kim przeprowadzić.

Mam nadzieję, że dh. Sliwerski jest na takim poziomie intelektualnym, iż wreszcie zrozumie, gdzie leży źródło naszych narodowych nieszczęść i przestanie bronić cwaniaczków i tych urodzonych w niedzielę, co mają lewe rączki do pracy.



W KRĘGU NASZYCH SPRAW

- 19.12.80 r. - Został powołany Opolski Krąg Instruktorów Harcerskich im. A. Małkowskiego. Wybrano tymczasowe władze Kręgu. Podjęto decyzję o przystąpieniu do Porozumienia.
- 12.01.81 r. - Zbiórka Kręgu, wybór władz Kręgu. Komendantem Kręgu została dh. M. Furmanek hm.PL. Do Rady Kręgu wybrano 5 osób. Ustalono 1-roczną kadencję władz, Przyjęto plan działania na rok szkolny 1981. Zostało powołane Kolegium Redakcyjne "Harcera Opolekiego

Skład Rady Kręgu:

Komendant: dh. M. Furmanek hm. PL
Członkowie: dh. J. Bogacz hm.
dh. B Szaran - org.
dh. J. Podolak - org.
dh. G. Przybyłko - org.

Adres dla korespondencji:

Maria Furmanek
ul. Kościuski 44/3
45-063 OPOLE

- 7.02.81 r. - Rozkazem L1/81 komendant hufca zatwierdził KIHAM w Opolu przy Kom. Hufca.
- 7-8.02.81 r. - KIHAM zorganizował wyjazd szkoleniowy w teren. Zakres szkolenia: historia ZHP i terenoznawstwo. Komendantem biwaku był dh. St. Gorgoń. Najlepsza była grochówka z kiełbasą.

20.02. 81 r. - Rada Kręgu, na której omawiano następujące tematy: a/ Drugi numer "Harcerza Opolskiego"; b/ Pokazowy kominek suchowy; c/ Zlot harcerzy śląskich na Górze św. Anny; d/ Rajd pod patronatem KIHAM.

Niechaj każdy jak ów Greczyn
Głosi dzielność swoją
Mocniejszy jestem dzisiaj
Cięższą podajcie mi zbroję.

A. Mickiewicz

Z PRACY POROZUMIENIA

Kiekrz k/ Poznania, 3-4.01.1981 r.

Było to trzecie spotkanie przedstawicieli Kręgów Instruktorów Harcerskich im. A. Małkowskiego czyli KIHAM. Chorągiew Poznańska udzieliła gościny w swoim ośrodku wodnym w Kiekrzu. Na spotkaniu Opolski KIHAM został przyjęty w skład Porozumienia. Porozumienie podjęło prace nad swoją wersją Statutu, Przyrzeczenia i Zobowiązania Instruktorskiego. Również sformułowano ostateczną listę postulatów.

N Gliwice, 10.01.1981 r.

Komendant KIHAM Opole wziął udział - jako zaproszony gość - w spotkaniu harcerzy śląskich /Gliwice, Katowice, Bytom, Piekary Sl., Opole/. Na spotkaniu postanowiono nawiązać współpracę harcerzy z terenu Śląska oraz zgłoszono propozycję zorganizowania zlotu harcerzy śląskich.

Oleśnica, 26.01.1981 r.

Komendant Kręgu, jako uczestnik delegacji Porozumienia wziął udział w spotkaniu z Komisją Zjazdową d.s. Kształcenia kadry instruktorskiej.

Kraków, 14-15.02.1981 r.

Kolejne ogólnopolskie spotkanie Porozumienia. Tym razem goszczono nas w Chorągwi Krakowskiej. Na spotkaniu ustalono ostateczną wersję Statutu, Przyrzeczenia i Zobowiązania Instruktorskiego. Omawiano także sprawy związane ze Zjazdem. Krakowski KIHAM przygotował kominek. Mottem przewodnim było hasło: "Szukajcie przyjaciół". Kominek poświęcony był Jamboree w Szwecji w 1979 r., w którym na zaproszenie króla szwedzkiego brała udział delegacja polska, w tym przedstawiciele z Krakowa.

